

MAGDALENA NOSEK

ur. 1978; Rybnik



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, cegielnie w Lublinie, wycieczka szkolna, wycieczka do cegielni, projekt Lubelskie cegielnie. Materia miasta

Wycieczka do cegielni

Cegielnię położoną na dzisiejszym osiedlu Szerokim, pomiędzy ulicą Nałęczowską a Warszawską, pamiętam z tego powodu, że uczestniczyłam od najwcześniejszych klas w działalności PTTK-u i chodziłam na rajdy piesze. Pewnego razu szliśmy na dwudniowy rajd do Kazimierza Dolnego. Pamiętam jak dziś, że przekroczywszy Czechówkę, forsując ją jakimiś zakamarkami, bocznymi drózkami, bo nie chodziliśmy przecież szosami, trafiliśmy na cegielnię. Było to niechcący poniekąd, nie była ona w planie wycieczki, ale zrobiliśmy pierwszy przystanek, bo obsługa tego obiektu była przemiła i bardzo chętna do rozmowy. Pozwolono nam tam położyć, porozglądać się, co się tam działo. Także była to taka wycieczka jakby do zakładu pracy, ale nie mieliśmy wtedy zbyt dużo czasu.

Pani, która prowadziła wtedy to kółko PTTK-u, postanowiła dwa czy trzy tygodnie później pójść z nami specjalnie do tej cegielni, ponieważ nas zainteresowało, co się tam działo. Pamiętam przede wszystkim straszny upał, chociaż był to wrzesień. Ten żar bijący od lessu był dosyć dokuczliwy, nie było tam praktycznie szaty roślinnej, to wszystko było, jak to w zakładzie, wydeptane, wyrównane. Pamiętam, że dużo kobiet – co mnie zdziwiło jako dziewczynę wtedy 10-letnią – pracowało ciężko przy wkładaniu do foremek sporej wielkości, zmontowanych z desek, tej masy. Później też wysuszone pierwotnie na słońcu cegły były wyrzucane w okolicach pieca i pamiętam, że też robiły to kobiety. Próbowaliśmy z dziećmi im pomagać, także pozwolono nam wykonać kilka tych cegiełek, zabawa świetna jak to przy glinie, natomiast rzeczywiście praca ciężka i to w tym upale. Pamiętam miłą atmosferę, co ciekawe, w tym zakładzie, dużo uśmiechu, wspólne zrobienie ogniska, zjedzenie kiełbasek, co sprawiło, że mieliśmy tam bardzo miły dzień i sporo się, jak na tak wczesny wiek, dowiedzieliśmy o tym obiekcie.

Może komuś wydać się to reliktem socjalistycznym, aczkolwiek ja bardzo mile wspominam wycieczki szkolne organizowane do różnych zakładów pracy. Pamiętam też najbardziej nieprzyjemne przeżycia związane z garbarnią w Lubartowie czy też produkcję porcelany w Ćmielowie, pierwsze naklejki, które udało się uzyskać. Cegielnia wpisywała się w ten program naprawdę fajnie i ten zakład pod otwartym niebem był troszkę dla dzieci takim magicznym miejscem.

Data i miejsce nagrania	2018-09-07, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"